

P R O M I E Ń

M-I- - - I-Ę- -Z-N-I-K. D-L-A M-L-O-D-Z-I-E-Z-Y

Nr.10 CZERWIEC 1928r. ROK III.



TRESC

1. Kolędy!
2. Serce Twe Jez.
3. Roia spółdzielności w nowoczesnym społeczeństwie.
4. Narodziny „Promienia”.
5. Wakacje.
6. Kronika.
7. Dział rozrywk umysłowych.

Redaktor--odpowiedzialny  
Prof--Dr--T.--Eustachiewicz

Odbito--w--drukarni--T.-T.-L.  
na--maszynie--typu--Ronco



THE UNIVERSITY OF CHICAGO

PHYSICS DEPARTMENT

PHYSICS 309

PROFESSOR R. H. FORTY

1951

I tyle tęcz zapalisz  
na swem niebie

# P R O M I E Ń

Ileś zamłodu życia  
wehłonał w siebie

MIESIĘCZNIK DLA MŁODZIEŻY

wydawany przez Towarzystwo Tomasza Zana—Związek młodz. gimnazj.

— w Ostrowie Wlkp.

Redaktor Lech Rowiński

cena numeru 30 gr. Abonament kartalny 75 gr.

Adres redakcji i administracji: T. T. Z. Gimn. państw. męsk. w Ostrowie (Wlkp.)

## Koledzy!

Zbliża się koniec roku szkolnego, a wraz z nim zamiara równocześnie na cza: wakacyjny cały ruch i życie w towarzystwach i warsztatach gimnazjalnych, a więc i w Redakcji „Promienia.” Ostatni w okresie przedwakacyjnym numer „Promienia” bierzecie do rąk (coprawda o zmniejszonej objętości, ale to raczą nam koledzy wybaczyć, jako faktowi od nas niezależnemu.) Gdy spojrzymy wstecz, na całoroczną działalność „Promienia”, czyniąc jakby bilans całoroczny, to z jednej strony niewątpliwie musimy przyznać, że „Promień” w b. r. niezmiernie postąpił naprzód; powiększono wielkość formatu eo ipso i zawartość treści drukuje się większą ilość egzemplarzy, a przede wszystkim powstał własny i niezależny warsztat skutkiem zakupu drukarki. Z drugiej strony jednak, jeśli chodzi o zainteresowanie ogólne w stosunku do „Promienia”, wyrażające się przynajmniej tylko tem minimum, jakim jest oddanie do „Promienia” jakiś drobny choćby artykułu, pracy własnej, (nie mówię już o tem, że wszyscy bezwzględnie powinni „Promień” abonować,) to ze smutkiem trzeba stwierdzić że to były jednostki nieliczne. Dlatego zwracamy się do Was w przededniu wakacyj z życzeniem, aby na przyszły rok „Promień” był przedmiotem szerszych zainteresowań. Zbierajcie więc krętnie wrażenia, przeżycia i przygody wakacyjne, które są przecież w mniejszym lub większym stopniu udziałem każdego, aby zaliczyć mieni po wakacjach szpalty „Promienia”. Niech „Promień” ma istotnie cechę naszej wspólnej własności! Zatem życzymy Wam miłego i wesołego spędzenia wakacyj i oczekujemy od Was po nich wiele, wiele artykułów.

## SERCE TWE JEZU ...

- I.      *Serce Twe Jezu, płonie niezmiernym  
Zarem miłości  
Ku wszystkim cichym, pokornym wiernym  
W przeobfitości .*
- II      *Rozgrzewasz ogniem zbolale dusze  
Świata oddane  
Niszczysz płomieniem straszne katusze,  
Jak balsam ranę . . .*
- III     *Mocą swą Boską niszczysz korzenie  
Grzechu szpatnego  
Na świeżą glebę rzucasz nasienie  
Ziarna dobrego .*
- IV.     *Serce Jezusa! dusza się zmienia  
Staje się żywą  
Siedzibą cnoty i poświęcenia  
Arkę prawdziwą .*
- V      *Miłość Twoja sprawia, że dusza w ciele  
Staje się świętą . . .  
Czystą, pachnącą jak kwiat w kościele;  
Nowo poczętą . . .*

Marjan S. M.

## ROLA SPÓŁDZIELCZOŚCI W NOWOCZESNEM SPOŁECZEŃSTWIE

Prócz wymienionych już spółdzielni istnieją jeszcze zrzeszenia, czyli korporacje szkolne, uczniowskie. Pokolenie starszych spółdzielców rozumie bowiem doskonale, że dzieło spółdzielczości jest dziełem przyszłości. Stąd trzeba młodzię przygotować do roli przyszłych promierów spółdzielczości. I o tym tkwi przyczyna powstania korporacyj szkolnych.



Tu należy zwrócić uwagę na ciekawą okoliczność. Jeśli bowiem chodzi o ruch spółdzielczy wśród młodzieży, to zdawałoby się, że do największego rozwoju umiał on dojść w krajach, które nas wogóle wyprzedzają pod względem ruchu spółdzielczego. Tymczasem rzecz się ma zupełnie inaczej. Kraje takie, jak Danja, Szwecja, Szwajcarya, Niemcy prawie że nie mają zrzeszeń spółdzielczych szkolnych, natomiast w Italji, Belgji, szczególnie w Polsce i we Francji spółdzielnie szkolne znajdują szerokie zastosowanie. Gdzie właściwie powstała idea spółdzielni szkolnych, niewiadomo. Najprawdopodobniej jedną z pierwszych spółdzielni szkolnych będzie spółdzielnia założona w r. 1899 we wsi Jura przez Francuza, jako spółdzielnia leśna. W trzy lata później departament ten liczył już 50 takich spółdzielni. Najlepszy dowód rozwoju spółdzielni w Polsce mamy w tem, że Międzynarodowe Biuro Pracy w wydany 48 nr biuletynu traktującym również o spółdzielniach szkolnych pierwszemu miejscu poświęca Polskę. Czytamy tam następujące informacje, Spółdzielnie uczniowskie spotykamy już od r. 1906, silniejszy liczebny rozwój dają się zauważyć już w Polsce Niepodległej. W r. 1925 Fr. Dąbrowski, twórca i pierwszorzędnny propagator spółdzielni szkolnych z upoważnienia „Ministerstwa Oświaty” organizuje kooperacje uczniów. Dąbrowski wydał b. cenną broszurę p. t. „Spółdzielnie uczniowskie”, przetłumaczoną na język francuski, w której kreśli nam obraz rozwoju ruchu spółdzielczego na terenie szkół. Wskazuje na najrozmaitsze formy i zainteresowania w dziedzinie spółdzielczości u młodzieży. Spółdzielnie uczniowskie organizują sklepy z materiałami szkolnymi, inzyniery, drukarnie (podobnie jak u nas np. „Promień”, czytelnia, biblioteki i t. p.

Słusznie jednak w odniesieniu do zrzeszeń spółdzielczych młodzieży, zastrzegł się Hambold w artykule swym p. t. „Formy pracy spółdzielczej młodzieży” że działalność w spółdzielni szkolnej musi się rozwijać w dwóch kierunkach, gospodarczym i praktycznym, oraz ideowym, kulturalno-oświatowym, „Bez jednego bowiem z tych kierunków spółdzielnia uczniowska, mo wi dalej Hambold będzie bez głębszego znaczenia i chybi celu do jakiego jest stworzona”.

U nas spotykamy zrzeszenia spółdzielcze młodzieży w gimnazjach warszawskich. Młodzież wileńska bierze również duży udział w ruchu spółdzielczym, co uwidoczniło się szczególnie w drugim dniu kwietnia 1927 r. podczas zgromadzenia spółdzielczej młodzieży wileńskiej i okolicznej. Następnie spotykamy kooperacje młodzieży w seminariach nauczycielskich, jak np. w Białymstoku, gdzie istnieje uczniowska spółdzielnia „Bratnia Pomoc”; w licznych szkołach rolniczych np. w Mitocliu, Magnuszewie i w wielu innych miejscowościach.

Wszyscy ci młodzi spółdzielcy pracują z mniejszym lub większym zapalem z mniejszymi lub większymi wynikami swej pracy, ale zawsze pomini

na jedną z myśli spółdzielczych, która tak brzmi: „Spółdzielczość nie jest jeszcze rzeczą doskonałą, bo ludzie w niej pracujący i do niej należący nie są jeszcze doskonali, udoskonalić ją, pracując we wszystkich siłach do doskonałości siebie samego — oto najpiękniejszą, ale i najtrudniejszą zadanie każdego członka.“

Należałoby również poświęcić kilka słów przedstawieniu ogólnego ruchu spółdzielczego w świecie i w Polsce. Z powodu braku miejsca muszę się ograniczyć do tak ogólnego określenia że ruch ten coraz bardziej się rozrasta i wzrasta, jak o tem świadczą różne kongresy, kursy i dni spółdzielczości (ostatnio w dniu 3 czerwca 1928 r.)

Jak już wspomnieliśmy na początku referatu, jeszcze jeden czynnik gra wielką rolę w spółdzielczości — czynnik wychowawczy. Spółdzielczość bowiem ma nie tylko znaczenie czysto ekonomiczne, ale daje równocześnie społeczeństwu cały szereg jednostek, umiejących pracować bezinteresownie, dla idei. R. Mielczarski tak mówi o tej roli wychowawczej spółdzielczości: „Koopercja nie tylko przebudowuje stosunki społeczne, ale jednocześnie przekształca dusze i wychowuje ludzi, którzy przebudową tą ki rować są zdolni.“

Świecącym przykładem w tym względzie pozostanie zawsze postać R. Mielczarskiego i te jego słowa:

*Trzeba uzdrowić mózgi  
Wysoką nastroić serca  
Potężnie zahartować uole.*

## NARODZINY „PROMIENIA“

W „PROMIENIU“ z 1 marca 1927 r. czytaliśmy artykuł pod tym samym tytułem, napisany przez „Corylusa“. W tym artykule zapoznaliśmy się z pracą nad wydaniem „PROMIENIA“ w „prawdziwej“ drukarni, gdzie pracują zawodowi zecerzy. Ja postanowiłem przedstawić Szanownym Czytelniczkom i Czytelnikom naszego piśmka pracę nad wydaniem „PROMIENIA“ na naszej własnej drukarce.

Przelewszy tkwim więc, pracując obok nie nad wydrukowaniem „PROMIENIA“ nie zawodowi zecerzy, lecz tylko uczniowie gimnazjum i to dorywczo.

Następnie, brak naszej drukarce pulpituów (t. j. „regalów“). Głosek nie mamy w „kasztach“, lecz na zwykłych platformach. Maszyna nasza jest mała i wprawdzie, lecz dzielnie spełnia swe zadanie. Podczas gdy dawniej „PRO-

MIEN" był wydrukowany za jednym zamachem, teraz drukuje się każdą stronicę! osobno. Przedtem przymocowywano wszystkie artykuły! jedną raną żelazną zapomocą „klinów“, a teraz przymocowujemy każdy wiersz oddzielnie. Nie możemy dalej wygładzać ułożonych czcionek, bo nie mamy do tego odpowiednich przyrządów, a prócz tego nie pozwala nam na to walcowy typ maszyny. Wreszcie cała nasza drukarnia mieści się w jednej sali, czyli nie mamy właściwie osobnej „zeczni“, „drukarni“ i „falsowni“.

Praca nad „PROMIENIEM“, przedstawia się obecnie następująco: Najpierw, przygotowujemy papier do druku. A więc, tnjemy wielkie arkusze aby otrzymać odpowiedni format. Następnie, a nawet równocześnie, układa się dany artykuł. Z głosek umieszczonych alfabetycznie na platformie składa się wyrazy na małe „szyny“ t. zw. „widełki.“ Z widełek, przesuwamy wiersze na wałek. Po złożeniu całej strony, odbijamy jeden egzemplarz, dla zrobienia korekty. Gdy nie zauważy się już błędu, wówczas zaczyna się właściwe drukowanie. A więc najpierw przygotowuje się maszynę. W czasie drukowania trzeba często dodawać farby. Do szybkiego wydrukowania wszystkich egzemplarzy, trzeba pięciu wprawnych pracowników. Pierwszy podaje odpowiednio ułożony papier następnemu, który wkłada go do maszyny. Trzeci wprawia maszynę w ruch zapomocą korby; czwarty odkłada przedrukowany arkusz, wreszcie piąty przekłada drukowane arkusze innemi, aby świeży druk nie odbił się na drugiej stronie następnego egzemplarza. Pięciu wprawnych pracowników zdola wydrukować w ciągu jednej godziny do 600 egzemplarzy danej strony. Po skończonem drukowaniu następuje mycie benzyną czcionek, walca, na którym są umieszczone i walca maszynowego. Drugi wałek maszynowy, żelatynowy, musi być czyszczony okowitą, a najmniejszy gumowy talcum' em. Gdy czcionki już wyschną, wówczas rozkładamy je na platformę odwrotną stroną, aby nie zmieniły swego położenia. „Nowicjusze“ czynią wiele błędów, co zwiększa pracę przy korekcie. Brak głosek, ozdób, a szczególnie kliszy na okładkę, przyparza nam wiele kłopotów. Chętni jednak pracownicy starają się usuwać wszelkie przeszkody. Widać to choćby z samego „PROMIENIA“, który jest drukowany czysto i starannie. Myślę, że każdy zrozumie nasze położenie i wybaczy wszelkie usterki.

Dąbrowa.

POPIERAJCIE „P R O M I E Ń“ !!!



## Wakacje! Wakacje!

Nareszcie po długiej całorocznej pracy milknie na długie dwa miesiące dzwonek szkolny, a gmach szkolny stoi cichy opuszczony, jakby rozżalony na tych, którzy teraz z radością spieszą, by wesolo i beztrusko spędzić wakacje. I opuszczają szkołę, ośrodek swych zajęć, myśli, źródło różnych pociech i smutku, a na odchodnym rzucają: „Wróćmy! wróćmy znowu!...”,

Rozjechała się młodzież, by spędzić wakacje zdala od dusznych murów miasta.

Wśród szumiących lasów i nad brzegami morza, czy sinemi falami rzek i w Tatrach i hen, daleko na Kresach, wszędzie powstaną namioty harcerskie i obozy.

Dobrze tam będzie, bardzo dobrze, gdy młodzież w gromadzie, zdala od kurzu i gwaru miast, gdzie stworzy własne, małe społeczeństwo, gdzie

„staje wiara w ordynku szczęśliwa,  
serca biją w zgodny ton,  
każda twarz się uniesieniem płoni  
z młodzieńczych się piersi wyrwa,  
pieśń potężna, pieśń jak dzwon.”

Nadejdą wreszcie te ulubione wieczory przy złotych blaskach ogniska, kiedy to młodzież czuć się będzie jedną, zwartą i braterską gromadą.

I zapłoną wzdłuż i wszerz całej Polski ogniska, skupiające wokół siebie młodzież, przyszłość narodu. I cicho popłynie życie w obozie, pogodnie, wesolo. Obóz—to kuźnica humoru, tam kształtują się charaktery, tam uczymy się dopiero prawdziwego życia w gromadzie karnej i świadomej c. lu, tam wyrabiamy w sobie sprężystość, poczucie odpowiedzialności jednostki za całość. Tam dopiero objawia się w całej pełni psychika młodzieży, tam nabywa ona tego, czego potrzebuje w trudnym i ciężkim zetknięciu się bezpośrednio z życiem.

A więc niech się rozwija jaknajbardziej podczas wakacyj ten młody i zdrowy ruch obozowy, niech opasze całą Polskę złotym kręgiem ognisk obozowych. Niech czuwają nad Polską wśród ciszy nocnej warty młodzieży, tych młodych junaków i niech zwołują się na kresach dalekich hasłem: „Czuwaj!”

*Roześmiane, bystre oczy niech szukają drogi trudu,  
Którą potem się potoczy przyszłość kraju, fala ludu.  
Niech młodzieńczy zew potęgi żagwie niesie gorejocel!*

„A ta Wielka a ta Jasna, ta zrodzon z krwi i słońca  
Ona wie, że ten młody, to najlepszy Jej obrońca!”





## K R O N I K A



Sprawozdanie z walnego zebrania S. M.

Dnia 18/V. 28 r. odbyło się walne zebranie Sodalicji Marjańskiej. Po złożeniu sprawozdania przez prefekta z działalności całego roku szkolnego 1927/28 i po przedstawieniu bilansu przez skarbnika, przystąpiono do wyboru nowego zarządu. Wynik wyborów był następujący: prefektem obrano kol. Pan-

kowiaka, pierwszym asystentem kol. Fericza, drugim asystentem kol. Miszkęgo. Sekretarzem został wybrany kol. Jeziński, skarbnikiem kol. Karge, bibliotekarzem zaś kol. Szlachta. Po ukończeniu wyborów, kol. Chelkowski podziękował kolegom za współpracę i życzył kol. abiturjentów, aby wstąpili do sodalicji akademickiej.

sekretarz—JEZIERSKI

Sprawozdanie z działalności T. T. Z.  
od 19/5. 28 r.

Od dn. 19/5. odbyły się dwa zebrania dyskusyjne T. T. Z. Na pierwszym wygłosił kol. Szewczyk referat p. t. „Wieża w literaturze polskiej”. Obecnych było 35%. Podczas drugiego zebrania odczytał kol. Brodziak referat: „Krajobraz w literaturze polskiej”. W wolnych chwilach kol. przez sta-

węcki, oznajmił, iż tematem przyszłego zebrania będzie omówienie lektury Zdzisława Dębickiego „Narodziny ideału”. Obecnych było 18%.

Jeziński -- sekretarz

Z Gimn. Koła L. O. P. P.

Dnia 3 VI. 1928 roku, staraniem G. K. L. O. P. P. odbył się na lotnisku w Ostrowie eliminacyjny konkurs modeli latających. Fatalne warunki atmosferyczne uniemożliwiły lepsze loty. Mimo to jednak wyniki są dość dobre. Sąd konkursowy stanowili pp. B. Grajeta, delegat Woj. Kom. L. O. P. P., por. Otomański, sierżant Miller, kierownik lotniska.

W konkursie brało udział 16 modeli wykonanych przez członków G. K. L. O. P. P. Dystans: I. Wł. Kamiński 115 1/2 m. II. Wiktor Leja, 106 m. III. Wiktor Leja 103 m. Czas: I. Wiktor Leja 29 sekund (Wynik ten stanowi obecnie rekord polski.) II. Wiktor Leja 14 sekund. III. Kamiński Wł. 12 sekund. Nagrody Kom. Woj. L. O. P. P. wartości 40 zł każda otrzymali: Kamiński Wiadysław i Wiktor Leja. Kilka modeli będzie brało udział w finałowym konkursie

modeli latających w Poznaniu dnia 24 czerwca 1928 roku.

Wielka szkoda że tego rodzaju impreza nie została poparta należycie przez starsze pokolenstwo.



Dnia 13. VI. 1928 roku o godzinie 16 odbyło się dyskusyjne zebranie G. K. L. O. P. P.

Po zagajeniu i odczytaniu sprawozdania z ubiegłego z. brania i po załatwieniu mniej ważnych spraw przystąpiono do tematu zebrania, a mianowicie do referatu kolegi Urbańskiego p. t. : „Taktyka bojowa a gazy chemiczne.“ Kol. referent w jędrnych słowach przedstawił poszczególne fazy rozwoju taktyki bojowej i to począwszy od czasów najdawniejszych aż do chwili obecnej. Taktyka bojowa zmieniała się, lecz szła zawsze w parze z rozwojem kul-

tury. Wreszcie kol. referent przystąpił do omawiania gazów trujących — tej najstraszniejszej broni jaką ludzkość kiedykolwiek wynalazła na własną zgubę. Najstraszniejszymi i najgroźniejszymi dla człowieka są gazy żrąco—parzące, do których należy i: peryt i luzyt. Pod ich działaniem ciało ulega powolnemu rozkładowi.

W wolnych głosach kol. prezes zakomunikował członkom, że chwilowo zarząd nie jest w stanie dać im „Wiadomości L.O.P.P.“, a to z tego powodu, że nawet w Kom. Woj. L.O.P.P. nie można było ich dostać. Rozdzielono także pomiędzy członków tematy referatów na rok przyszły.

Na tem zakończono zebranie trwające 1 godzinę

JAN NOWAK  
sekretarz.

## Dział Rozrywek Umysłowych

### ODPOWIEDŹ REDAKCJI.

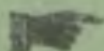

Rozwiązania zagadek z nr. 9. „Promienia” nikt nie nadesłał. Spodziewaliśmy się, że Dział Rozrywek Umysłowych będzie się cieszył większym zainteresowaniem.

Pocieszamy się jednak tą myślą, że zmniejszył to zainteresowanie li tylko koniec roku szkolnego.

Nagrody miesięcznej nikt siłą rzeczy nie mógł otrzymać. Roczną nagrodę natomiast przyznano kol. B. Laskowskiej, która straciła wprawdzie 1 punkt za błędne rozwiązanie arytmografu z nr. 7., lecz uzyskała 3 punkty za szaradę ułożoną do nr. 9. Kol. B. L. uzyskała więc największą ilość punktów, mianowicie 68.

Prosząc wszystkich o zwrócić zajęcie się „Działem rozrywek“ w przyszłym roku, życzymy zarazem wesołego i szczęśliwego spędzenia wakacyj



 CUKIERNIA 

„NIESPODZIANKA”

UL. WROCLAWSKA II

poleca:

WYBOROWE ciasta, ciastka, torty,  
bonboniery i cukry.

Chętni do usług

Bracia Chabierscy

!!! WIELKI KONCERT RADJOFONICZNY !!!

Okulary — Binokle

*Specjalność*

WZK A FEISSA, GINTEROWSKIE, BUSZA.

okulary, soczewki, lunety, lornetki, teleskopy i t.p.

F. Orlicki, OPTYK

T. 94 OSTRÓW ul. Kolejowa 17 Tel. 94.

--- WŁASNA SZLIFIERNIA ---